

Sygn. akt – IX Ka 641/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23. stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Aleksandra Nowicka

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prok. Okręgowej w Toruniu Jerzego Kąkolewskiego

po rozpoznaniu w dniu 23. stycznia 2014 r.

sprawy **M. N.** – oskarżonego z art. 174§1 kk w zb. z art. 224§2 kk, w zb. z art. 288§1 kk, w zw. z art. 11§2 kk, w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 64§1 kk oraz z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk oraz w zw. z art. 292§1 kk w zw. z art. 64§1 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz przez jego obrońcę,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 4. października 2013 r., **sygn. akt VIII K 65/13**,

I. uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego z obowiązku poniesienia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 641/13

UZASADNIENIE

M. N. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 8 listopada 2012 r. około godz. 14.00 w T. na ulicach (...) nie zareagował na sygnał funkcjonariuszy Policji o zatrzymaniu i podjął ucieczkę, w trakcie której spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując zatłoczonymi ulicami w godzinach szczytu samochodem m-ki O. (...) o nr rej. (...) wykonywał niebezpieczne manewry na drodze, jadąc środkiem jezdni i „pod prąd” znacznie przekraczając dozwoloną prędkość i nie stosując się sygnalizacji świetlnej oraz umyślnie uderzył kierowanym przez siebie pojazdem w 11 innych uczestniczących w ruchu ulicznym innych pojazdów : C. (...), nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 4280, 83 zł na szkodę A. Z., S. T. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 505,66 zł na szkodę W. G., V. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 5012,13 zł na szkodę S. U., P. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 500 zł na szkodę E. W., D. (...) o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 300 zł na szkodę P. S., C. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 2300 zł na szkodę K. O., H. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 8100 zł na szkodę G. W., M. o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 4000 zł na szkodę K. Ś., V. (...) o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 500 zł na szkodę J. S., F. (...) o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 1100 zł na szkodę M. S., F. (...) o nr rej. (...) powodując uszkodzenia na kwotę co najmniej 3070 zł na szkodę S. M., a nadto w toku ucieczki na ulicy (...) nie zatrzymał się i w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania

jechał rozpędzonym pojazdem wprost na dającego sygnały do zatrzymania przy pomocy tarczy sygnałowej ze światłem odbłaskowym funkcjonariusza Policji st. sierż. Ł. G., przy czym czynu tego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 10.07.2004 r. do 6.05.2011 r. kary 7 lat pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Okręgowy w T.wyrokiem z dnia 9 marca 2003 r., sygn. akt (...) za czyny z art. 280 § 2 w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

tj. o czyn z art. 174 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 7/8 listopada 2012 r. w T. przy ul. (...) dokonał kradzieży z włamaniem do sklepu w ten sposób, że po uprzednim wyłamaniu drzwi przy użyciu narzędzia tępokrawędzistego typu np. łom dostał się do jego wnętrza, skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia 165 szt. paczek papierosów różnych marek o wartości 1875 zł, tytoniu o wartości 96 zł, 35 szt. opakowań kawy J. o wartości 700 zł, czekolad różnych marek o wartości 432 zł powodując straty łączne w wysokości 5116 zł na szkodę M. W. , przy czym czynu tego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 10.07.2004 r. do 6.05.2011 r. kary 7 lat pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Okręgowy w T.wyrokiem z dnia 9 marca 2003 r., sygn. akt (...) za czyny z art. 280 § 2 w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

III. w połowie 2012 r. w T. nabył za kwotę 350 zł telefon komórkowy m-ki N. (...) o wartości rynkowej 400 zł mimo, że na podstawie towarzyszących okoliczności w postaci braku opakowania, gwarancji, dowodów zakupu, ładowarki i dodatkowego osprzętu, powinien i mógł przypuszczać, że został on uzyskany za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę B. K., przy czym czynu tego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 10.07.2004 r. do 6.05.2011 r. kary 7 lat pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Okręgowy w T.wyrokiem z dnia 9 marca 2003 r., sygn. akt (...) za czyny z art. 280 § 2 w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

tj. o czyn z art. 292 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 4 października 2013 roku (sygn. akt VIII K 65/13):

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, z tym, że stanowił on występku z art. 174 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z tym ustaleniem, że uszkodzenie samochodu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nastąpiło na szkodę J. G., a nie W. G., a uszkodzenie D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nastąpiło na szkodę E. S., a nie P. S., a także, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia i za to w myśl art. 11§3 kk i na podstawie art. 174 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności,

2. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, że włamania dokonano do sklepu przy ulicy (...) w T. także na szkodę M. G., a oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, tj. występkę z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33§2 kk 120 stawek dziennych grzywny, przyjmując jedną stawkę w wysokości 20 złotych,

3. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, że wyeliminował z opisu czynu kwotę nabycia telefonu, oraz, że oskarżony nie działał w warunkach recydywy z art. 64§1 kk, tj. występkę z art. 292 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 292 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

4. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierzył oskarżonemu karę łączną w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności,

5. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł w stosunku do oskarżonego za czyn opisany w punkcie 1 wyroku zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat.
6. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł nawiązki od oskarżonego M. N. na rzecz:
 - a. E. I. W. w kwocie 100 złotych,
 - b. E. S. w kwocie 100 złotych,
 - c. K. O. w kwocie 100 złotych,
 - d. K. Ś. w kwocie 100 złotych,
7. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł w stosunku do oskarżonego M. N. obowiązek naprawienia reszty szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punkcie 2 wyroku poprzez zapłatę na rzecz M. W. i M. G. solidarnie kwoty 6598,90 złotych,
8. na podstawie art. 192a k.p.k. nakazał zniszczenie śladów osmologicznych, uznanych uprzednio za dowody rzeczowe, zapisanych pod numerem bieżącym księgi przechowywanych przedmiotów (...) pod numerem porządkowym 1, 2 i 3;
9. na podstawie art. 44§2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przepadek dowodów rzeczowych w postaci łomu, dwóch sztuk rękawic materiałowych, pary rękawic materiałowych z gumowym spodem, nożyce do cięcia metalu, worka jutowego zapisanych pod numerem bieżącym księgi przechowywanych przedmiotów Ks. Dow. Rzec. (...)pod numerem porządkowym od 8 (ósmego) do 13 (trzynastego),
10. na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 listopada 2012 roku do dnia 22 kwietnia 2013 roku,
11. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelacje wnieśli oskarżony i jego obrońca.**

Oskarżony w obszernej osobistej apelacji wskazał, że sąd meriti przypisując mu popełnienie wszystkich trzech przestępstw dokonał dowolnej oceny dowodów, w tym niezasadnie odmówił wiary jego stanowczym wyjaśnieniom wspieranym przez zeznania szeregu świadków.

Jeśli chodzi o materiał sprawy dotyczący czynu z punktu I a/o to zdaniem oskarżonego sąd niezasadnie uwzględnił zeznania R. T., D. Ż., T. P., R. S., B. Ł. oraz Ł. G., wskutek czego dowolnie przyjął, iż dokonał czynnej napaści na funkcjonariusza policji kierując na niego rozpędzony samochód. Oskarżony powtórzył wersję utrzymywaną przed sądem I instancji, że zmiana kierunku toru ruchu samochodu została wywołana ściągnięciem jego samochodu na skutek uderzenia pałką policjanta. Podkreślił, że nie kierował celowo samochodu na policjanta. Dodał, że w zakresie wyjaśnienia okoliczności tego czynu sąd meriti dopuścił się zaniechań gdyż nie przesłuchał świadków z ulicy (...), którzy mieli wiedzieć przebieg zdarzenia a nadto zaniechał powtórnego przesłuchania świadka B. Ł.. Podniósł też, że nie uszkodził samochodów umyślnie lecz świadomością i zamiarem obejmował jedynie chęć ucieczki przez policję.

W zakresie czynu z punktu II a/o oskarżony po raz kolejny kategorycznie zaprzeczył by dokonał kradzieży z włamaniem. Podniósł, że sąd meriti niezasadnie odmówił wiary jego zapewnieniom a także odrzucił zeznania K. S., D. K., H. B., M. D., K. K., D. W. oraz zeznania R. K., z których niezbitcie wynikało że nie dopuścił się tej kradzieży. Wskazał, że R. K. przyznał się do dokonania kradzieży a pozostali świadkowie potwierdzili, że w noc kradzieży przebywał cały czas w barze, co jego zdaniem sąd meriti zlekceważył.

Oskarżony nie zgadza się także z rozstrzygnięciem w przedmiocie przestępstwa paserstwa powtarzając swoją linię obrony prezentowaną przed sądem I instancji.

Nadto oskarżony wytknął, że sąd meriti w toku postępowania winien dopuścić dowód z opinii sądowo- psychiatrycznej celem ustalenia stanu jego poczytalności oraz stanu zdrowia psychicznego. Poza tym wskazał, że materiał sprawy wymaga przesłuchania na rozprawie świadka M. D..

Treść apelacji oskarżonego wskazuje, że domaga się on uniewinnienia od popełniania zarzuconych mu czynów, ewentualnie uchylenia wyroku i przeprowadzenia ponownego postępowania dowodowego uzupełnionego zgodnie z jego wnioskami dowodowymi

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia:

- wyrażający się w przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem na ulicy (...) działał w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania jechał rozpędzonym pojazdem wprost na dającego sygnały do zatrzymania funkcjonariusza Policji, podczas, gdy w rzeczywistości wykonywał on ruch pojazdem w osi części przejezdnej jezdni, a do zmiany kierunku ruchu doszło na wskutek uszkodzenia szyby tonfą i wywołanego tym niekontrolowanego ruchu kierownicą;

- wyrażający się w przyjęciu, iż oskarżony w sposób umyślny uszkodził pojazdy zaparkowane na ulicy (...), podczas gdy do uszkodzeń doszło przede wszystkim na wskutek zmiany kierunku jazdy, wywołanym na wskutek uszkodzenia szyby tonfą i wykonanie niekontrolowanego ruchu kierownicą;

- wyrażający się w przyjęciu tezy, iż oskarżony dopuścił się od popełnienia czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań D. K. oraz R. K. wynika, że sprawca kradzieży z włamaniem został odnaleziony i przyznał się do winy; nadto, z zeznań świadków zawnioskowanych przez obronę wynika, iż oskarżony przebywał w tym czasie w innym miejscu, tj. barze przy ul. (...); poza tym poczynienie ustaleń dotyczących własności telefonów znajdujących się w zatrzymanym pojeździe stanowi dowolną i niczym nieuzasadnioną ocenę;

- polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i danie wiary dowodom nieprzekonującym w postaci zeznań R. S., R. T., B. Ł. oraz Ł. G.,

- polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i odmowę nadania waloru wiarygodności zeznaniom świadków K. S., D. W., K. K., M. D., podczas gdy sam fakt znajomości czy korzystania z grzecznościowego przejazdu z komisariatu oferowanego przez konkubinę oskarżonego decyduje a priori o takiej ocenie Sądu meriti

2. obrazę przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia - tj. art. 170 kpk, polegającą na oddaleniu wniosku dowodowego oskarżonego zmierzającego do wykazania istniejących wad w pojeździe, którym kierował, które to, poza działaniem funkcjonariusza Policji rzucającego w auto tonfą, powodowały zaburzenia w ruch pojazdy, niezależne od woli i umiejętności oskarżonego, co doprowadziło do przyjęcia jego odpowiedzialności za czyn opisany w art. 224 § 2 kk oraz 288 § 1 kk i wpłynęły wprost na wymiar kary,

3. rażąco niewspółmierność kar orzeczonych wobec oskarżonego składających się na karę łączną w wymiarze 5 lat bezwzględnej pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat, karę grzywny 120 stawek dziennych, przyjmując jedną stawkę w wysokości 20 złotych, wynikającą z nie wzięcia pod uwagę okoliczności łagodzących wymiar kary, wymienionych w art. 53 § 1 i 2 k.k., między innymi sposobu życia sprawcy przed popełnieniem przestępstwa, właściwości i warunków osobistych sprawcy.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku:

a) odnośnie zarzutu opisanego w punkcie 1 poprzez wyeliminowanie z opisu czynu „a nadto, w toku ucieczki na ulicy (...), nie zatrzymał się i w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania jechał rozpędzonym pojazdem wprost na dającego sygnały do zatrzymania przy pomocy tarczy sygnałowej ze światłem odbłaskowym funkcjonariusza Policji, st. sierż. Ł. G.” i ustalenie, że oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona występku z art. 174 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

b) poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu z art. 279 § 1 k.k., opisanego w punkcie II,

c) w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary,

ewentualnie, z ostrożności procesowej, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja oskarżonego jak i jego obrońcy okazały się oczywiście bezzasadne.

Argumenty apelacji oskarżonego i jego obrońcy nie wykazały wadliwości ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji i nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów. Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie potwierdziła też aby sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów proceduralnych w zakresie postępowania dowodowego wytkniętych w apelacjach.

Sąd Rejonowy w sposób dokładny i wnikliwy rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne należycie wykazując, iż oskarżony ponosi winę w zakresie wszystkich przypisanych mu przestępstw. Sąd I instancji bezbłędnie ustalił stan faktyczny w odniesieniu do każdego z czynów stanowiących przedmiot zarzutów a/o. Zgromadzone dowody poddał należytej ocenie, mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk.

Podstawowym kierunkiem obydwu apelacji jest polemika z oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji. Obrońca i oskarżony skupiają się na próbie wykazania, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił stan faktyczny dokonując nieprawidłowej weryfikacji wyjaśnień oskarżonego oraz dowolnej oceny zeznań przesłuchanych świadków. W istocie, na co wskazuje treść apelacji skarżący dokonują własnej oceny materiału dowodowego, przy czym eksponują w niej jedynie te okoliczności, które w ich ocenie można zinterpretować na korzyść oskarżonego oraz te dowody, które potwierdzały jego wersję, a pomijają pozostałe okoliczności i dowody, trafnie wskazane przez sąd I instancji. Takie wywody należy uznać za nieuprawnione.

Jeśli chodzi o zdarzenie opisane w punkcie I a/o to oskarżony wyjaśniając w sprawie przyznał się generalnie do ucieczki przed policjantami. Podał, że faktycznie było tak, że nie zatrzymał się do kontroli drogowej podejmując samochodem ucieczkę ulicami (...). Zakwestionował jednak by w trakcie tej ucieczki była na ulicy (...) taka sytuacja, że jechał samochodem wprost na policjanta dającego mu sygnał do zatrzymania chcąc zmusić go do zaniechania czynności służbowej; a nadto – o ile początkowo przyznał się do zniszczenia samochodów – ostatecznie podał, że uderzenie w samochody na ulicy (...) nie było umyślne lecz było konsekwencją „ściągnięcia” jego samochodu po uderzeniu pałką policjanta w szybę. W apelacji obrońca dodał, że kwestia przyczyn uderzenia przez oskarżonego w samochody na (...)nie została dostatecznie wyjaśniona bowiem nie przeprowadzono dowodów na okoliczność stanu technicznego samochodu oskarżonego gdy tymczasem niesprawność jego samochodu w zakresie rozbieżności kół i luzów w czasie kierowania mogła być jednym z niezależnych od oskarżonego czynników powodujących uderzenie w samochody.

Sąd Rejonowy oceniając materiał sprawy słusznie ustalił przebieg zdarzenia z 8 listopada 2012 roku w oparciu o zeznania funkcjonariuszy policji R. T., D. Ż., T. P., R. S., B. Ł. oraz Ł. G.. Ich relacje są spójne, logiczne, rzeczowe i stanowcze. Zeznania poszczególnych policjantów uzupełniają się wzajemnie. Wszyscy podkreślali, że oskarżony nie zatrzymał się do kontroli drogowej a uciekając wykonywał niebezpieczne i nagłe manewry, zajeżdżał drogę, wjeżdżał między samochody, ignorował zakazy skrętu i ograniczenia prędkości. Policjanci wskazywali też, że oskarżony by

uniknąć korka na ulicach (...) wjeżdżał na chodnik, na którym znajdowali się piesi. Co ważne, wszyscy policjanci (za wyjątkiem R. T., który miał wątpliwość odnośnie dokonania zmiany kierunku toru ruchu samochodu oskarżonego lecz jego niepewność nie podważa wiarygodności pozostałych świadków), zgodnie podali, że samochód oskarżonego kierował się wprost na Ł. G., który stojąc na ulicy (...) usiłował doprowadzić do zatrzymania oskarżonego. Każdy z nich potwierdził, że gdyby Ł. G. nie uskoczył w bok zostałby przez oskarżonego potrącony, co ewidentnie świadczy o niewiarygodności wersji oskarżonego, który ten fakt negował. Także Ł. G. wprost podawał, że nie widząc szans na zatrzymanie oskarżonego by uniknąć potrącenia zmuszony był odskoczyć w bok między stojące na chodniku samochody. Powyższy element zachowania oskarżonego opisany zgodnie przez wszystkich policjantów oznacza, że dokonał on czynnej napaści na funkcjonariusza policji bowiem skierował swoje rozpędzone auto na osobę policjanta by zmusić go do zaniechania czynności zatrzymania.

Zarzuty apelacji negujące prawdziwość zeznań przesłuchanych w sprawie policjantów są skrajnie polemiczne gdyż nic nie wskazuje by zeznając w sprawie i opisując przebieg pościgu mijali się z prawdą wymyślając chociażby to, że oskarżony chciał staranować Ł. G.. Zgodzić się należało z Sądem Rejonowym w zakresie w jakim wskazał, że zeznania R. T., D. Ż., T. P., R. S., B. Ł. i Ł. G. nie nasuwały wątpliwości co do ich prawdziwości oraz szczerości świadków. Świadkowie jako funkcjonariusze publiczni i osoby zupełnie dla oskarżonego obce nie mieli interesu w składaniu zeznań bezpodstawnie go obciążających, natomiast oskarżony miał oczywisty motyw by relacjonować przebieg zdarzenia w sposób najbardziej dla siebie korzystny bowiem zależało mu na uniknięciu odpowiedzialności karnej (ewentualnie na łagodniejszym zakwalifikowaniu jego czynu) i chciał za wszelką cenę ten skutek osiągnąć. W zestawieniu z odmiennymi zeznaniami policjantów, którzy żadnego powodu do fałszywych zeznań nie mieli, nie sposób dać wiary oskarżonemu a odmówić wiarygodności policjantom. Zresztą żadnych okoliczności podważających szczerść R. T., D. Ż., T. P., R. S., B. Ł. czy Ł. G. skarżący nie podnieśli ograniczając się do twierdzenia, że ustalenia faktyczne w zakresie czynnej napaści na funkcjonariusza policji winny zostać oparte na twierdzeniach oskarżonego a nie policjantów. obrońca wprawdzie twierdzi, że zeznania policjantów są ze sobą na tyle zbieżne że może to oznaczać ich wcześniejsze uzgodnienie, jednakże sugestii takich sąd odwoławczy nie podziela gdyż takiej bezprawnej „współpracy” policjantów nie uzasadnia jakikolwiek racjonalny argument i motyw. Poza tym o ile ich relacje z postępowania przygotowawczego są faktyczne zbieżne (co nie może zresztą dziwić skoro wszyscy uczestniczyli w zdarzeniu, byli zaangażowani w ujęcie oskarżonego zaś zeznawali w sprawie niemalże bezpośrednio po zajściu a więc kiedy mieli jego przebieg „świeżo” w pamięci), o tyle ich zeznania z rozprawy różnią się w detalach między sobą i nie są już tak szczegółowe, co należy tłumaczyć niepamięcią wywołaną upływem czasu i wielością interwencji w jakich policjanci uczestniczą. Powyższe niweczy sugestie obrońcy o wcześniejszym uzgodnieniu przez policjantów jednolitej wersji. Ponadto w sprawie nie ujawniała się okoliczność, która nakazywałaby powziąć przypuszczenie, że policjanci mieli interes w zeznawaniu na niekorzyść oskarżonego bądź by uknuli intrygę przeciw niemu i ją podstępnie w toku całego postępowania realizowali, narażając się dodatkowo na odpowiedzialność za fałszywe zeznania.

Łączna analiza twierdzeń policjantów a także rozsądna analiza zdarzenia przekonuje o poprawności ustaleń i wniosków sądu meriti w odniesieniu do czynu z punktu I a/o. Sąd I dokonując wnikliwej i drobiazgowej analizy materiału dowodowego dokonał rzetelnej weryfikacji twierdzeń oskarżonego trafnie uznając, że kiedy ten zapewniał, że nie skierował swojego samochodu wprost na policjanta mijal się z prawdą. Oskarżony decydując się na ucieczkę podejmował w czasie jej trwania wszelkie możliwe manewry (znacznie przekraczając prędkość, naruszając przepisy ruchu drogowego oraz stwarzając poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu) by nie dopuścić do swojego zatrzymania. Udawało mu się gubić pościg aż do ulicy (...) gdzie oskarżony napotkał na swojej drodze Ł. G., który stojąc na jezdni dawał oskarżonemu sygnały do zatrzymania. Przebieg dotychczasowego pościgu, brawura i nieobliczalność oskarżonego oraz ryzyko jakiego się podjął przekonują, że determinacja oskarżonego w kwestii uniknięcia zatrzymania była na tyle duża, że nie sposób wątpić, iż widząc policjanta blokującego mu drogę ucieczki zdecydował się na skierowanie na niego rozpędzonego samochodu celem zmuszenia go do ustąpienia mu z drogi. W taki sposób chciał ostatecznie zgubić pościg, i to by mu się zresztą udało gdyby nie późniejsze zderzenie z samochodami na ulicy (...) i nieskuteczną pieszą ucieczką.

W apelacjach zarówno oskarżony jak i obrońca starają się wykazać, że oskarżony nie skierował świadomie samochodu w kierunku Ł. G. natomiast zmiana kierunku jazdy była wynikiem uderzenia pałąk w szybę samochodu oskarżonego, lecz te zapewnienia nie są przekonujące.

Wersję oskarżonego o tym, że wpływ na jego tor jazdy miało uderzenie pałąk w szybę samochodu, co rzekomo miało doprowadzić do „ściągnięcia” jego samochodu należy odrzucić z uwagi na jednoznaczne wnioski opinii biegłego, który wykluczył by uderzenie pałąk (niezależnie czy miało charakter umyślny czy przypadkowy) skutkowało by „ściągnięciem” samochodu. Biegły jednoznacznie stwierdził, że na szybie nie stwierdzono rozerwań poziomych mających świadczyć o fakcie by po „zahaczeniu” o jeden z otworów i w wyniku pociągnięcia jej przez policjanta samochód zmienił w prawo tor jazdy w wyniku czego uderzył w pojazdy stojące po prawej stronie ulicy (...). Biegły wskazał nadto, że niemożliwym było by w wyniku uderzenia kierowca w odruchu skreślił w stronę z której pochodził stan zagrożenia, gdyż w takich przypadkach z reguły kierowca instynktownie oddala się od źródła zagrożenia w więc w okolicznościach zdarzenia kierowca winien odbić kierownicą w lewo a nie w prawo. Powyższe ostatecznie obala wersję oskarżonego o tym, że po uderzeniu pałąk odruchowo skierował samochód w stronę policjanta a więc w stronę z której nastąpiło uderzenie.

Słusznie Sąd Rejonowy dostrzegł, że także zdroworozsądkowa ocena zdarzenia nie pozwala na uwzględnienie twierdzeń oskarżonego o wpływie uderzenia pałąk (nawet przy założeniu, że uderzenie było umyślne, celowe i silne) na tor ruchu jego samochodu. Oskarżony wprawdzie w apelacji wytykał, że sąd meriti nie przyłożył się do wyjaśnienia okoliczności uderzenia pałąk w szybę i jego konsekwencji, w tym niezasadnie oddalił jego wnioski o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego, lecz kwestionowana przez oskarżonego decyzja sądu I instancji była prawidłowa. Trafnie sąd ten uznał, że opinia biegłego przeprowadzona w sprawie jest jasna, czytelna, rzeczowa, zawiera odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania i nie zawiera żadnych sprzeczności wymagających dalszego wyjaśnienia. Należy więc podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, że nie zachodziły podstawy do powołania innego biegłego (art. 201 kpk a contrario).

W apelacji obrońca wskazał, że kwestia zmiany kierunku jazdy na G.i przyczyn uderzenia przez oskarżonego w samochody nie została dostatecznie wyjaśniona bowiem nie przeprowadzono dowodu na okoliczność stanu technicznego samochodu oskarżonego, gdy tymczasem niesprawność samochodu w zakresie rozbieżności kół i luzów w układzie kierowniczym mogła być jednym z niezależnych od oskarżonego czynników powodujących uderzenie w samochody, jednakże ze stanowiskiem obrońcy nie można się zgodzić z uwagi na to, że oskarżony w toku postępowania nie powoływał się na usterki samochodu czy trudności w prowadzeniu go. Twierdził, że na tor ruchu jego pojazdu miało wpływ uderzenie pałąk w szybę jednakże te jego twierdzenia z przyczyn, na które zwrócono uwagę powyżej nie zasługują na wiarę. Poza tym wersji o tym by prawidłowe kierowanie samochodem uniemożliwiła niesprawność układu kierowniczego przeczy fakt, że do czasu wjechania w ulicę (...) oskarżonemu generalnie prowadzenie samochodu nie sprawiało żadnych problemów. Rozwijając dużą prędkość oskarżony przejechał w brawurowy sposób kilkoma ulicami skutecznie uciekając przed policyjnymi radiowozami, przeciskał się między innymi samochodami, szybko i dynamicznie zmieniał kierunki jazdy. Nic wówczas nie świadczyło o tym by samochód nie był sprawny bądź by oskarżony miał kłopot z nadawaniem mu prawidłowego toru i kierunku ruchu. Powyższe przesądza, że wersja o złym stanie technicznym samochodu i wpływie tego stanu na zdolność zapanowania nad samochodem na ulicy (...) nie polegała na prawdzie. W sprawie nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia dowodu wskazanego przez obrońcę, który zmierzał do przedłużenia postępowania.

Obrońca nie ma wreszcie racji wytykając sądowi meriti niekonsekwencję polegającą na nieuzasadnionym jednoczesnym ustaleniu, że oskarżony jechał samochodem wprost na policjanta podczas gdy jego pałąk nie uderzyła w centralną część przedniej szyby samochodu lecz w część boczną, co jego zdaniem oznacza, że policjant nie mógł się znajdować przed samochodem lecz stał z boku. Rzecz jednak w tym, że to nie stanowisko sądu I instancji jest wewnętrznie sprzeczne lecz wywód obrońcy jest pozbawiony logiki i nie uwzględnia okoliczności zajścia. Przyjęcie, że oskarżony zamierzał staranować policjanta jadąc na niego na wprost nie sprzeciwia się ustaleniu, że pałąk uderzyła w boczną część przedniej szyby samochodu. Uderzenie pałąk w szybę miało miejsce w trakcie bardzo

dynamicznego zdarzenia kiedy samochód oskarżonego był w ruchu a oskarżony uskakiwał w bok usiłując uniknąć potrącenia. Przebieg zdarzenia oraz wzajemne usytuowanie policjanta i samochodu oskarżonego a także zmiana ich pozycji (i odległości) względem siebie wynikająca chociażby z ciągłego przemieszczania się samochodu nie niweczy możliwości by pałka policjanta uderzyła w boczną część przedniej szyby. Nawet jeśli uderzenie nie miało charakteru przypadkowego a umyślny (czego nie można wykluczyć zważywszy, że policjant chciał doprowadzić do zatrzymania oskarżonego a więc mógł celowo wyrzucić pałkę w stronę samochodu oskarżonego celem skłonienia go do takiej reakcji) to i tak nie można twierdzić, że pałka uderzyłaby dokładnie w centralną część szyby. Aby trafić dokładnie w centralną część szyby policjant musiałaby po prostu wykazać się celnością snajpera, a o taką raczej było trudno w okolicznościach zajścia tym bardziej.

Wyjątkowo polemiczne są także te wszystkie argumenty skarżących, którzy przekonują, iż w trakcie ucieczki przed policjantami oskarżony nie spowodował umyślnie uszkodzenia samochodów. Zdaniem skarżących oskarżony nie miał zamiaru niszczenia mienia osób trzecich zaś jedynym motywem jego zachowania była chęć ucieczki przed policjantami celem uniknięcia kontroli drogowej; w związku z czym nie sposób mu przypisać, że umyślnie uderzył w samochody innych uczestników ruchu drogowego.

Ze stanowiskiem skarżących nie sposób się zgodzić. Wyjaśnienia oskarżonego w przedmiotowym zakresie są chwiejne bowiem o ile początkowo przyznał się do zniszczenia samochodów o tyle na dalszym etapie sprawy próbował przekonywać, że nie towarzyszył mu zamiar uszkodzenia samochodów. Zmienność tą obrońca tłumaczy m.in. ułomnościami oskarżonego wynikającymi z jego ograniczenia intelektualnego, lecz postawa oskarżonego w toku postępowania takiemu założeniu absolutnie przeczy. Oskarżony nie miał żadnych trudności w kojarzeniu faktów ani nie miał problemów z odtwarzaniem przebiegu zdarzeń, sytuacji oraz swoich reakcji. W żadnej ze swoich wersji nie zasłaniał się niepamięcią, nie uciekał od stanowczego odniesienia się do pojawiających się w toku postępowania kwestii oraz na bieżąco reagował na wyniki postępowania dowodowego. Pomyłek oskarżonego nie da się tłumaczyć jego zagubieniem w mnogości faktów i zdarzeń i ułomnościami intelektualnymi lecz raczej tym, że starał się dostosowywać swoją wersję do ujawnianych w toku postępowania okoliczności oraz do treści przeprowadzanych dowodów, przez co czasem popadał w sprzeczności dyskwalifikujące jego wiarygodność.

Wersja oskarżonego o „ściągnięciu” samochodu jako rzekomej przyczynie uderzenia w samochody na (...)nie zasługuje na uwzględnienie bowiem wykluczają ją wnioski opinii biegłego, o czym wspomniano powyżej. Poza tym wyjaśnienia oskarżonego o tym, że to nie jego świadoma reakcja lecz uderzenie pałką w szybę jego samochodu skutkowało zmianą toru jazdy i uderzeniem w inne samochody przeczy fakt, że już przed miejscem w którym stali policjanci (a więc przed miejscem w którym rzekomo na tor ruchu samochodu oskarżonego oddziaływała pałka) oskarżony uszkodził samochody znajdujące się na ulicy (...).

Także ostatnia pisemna wersja oskarżonego odnośnie przyczyn uderzenia w samochody na ulicy (...) również nie zasługuje na uwzględnienie. Oskarżony w jednym ze swoich ostatnich pism skierowanych do sądu I instancji podał, że nie uderzył w samochody intencjonalnie lecz był to odruch - wynik zgaśnięcia silnika i szoku jakiego doznał po uderzeniu pałki w szybę jego samochodu. Wersję tę słusznie jednak sąd meriti odrzucił jako nieprzekonującą. Oskarżony wyjaśniając wielokrotnie w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie w ogóle o swoich odczuciach związanych z uderzeniem pałką nie wspominał ani nie nawet nie podejmował prób wiązania swojej reakcji na uderzenie pałką ze zmianą toru jazdy. Na rozprawie wręcz stanowczo podał, że po uderzeniu pałki w szybę siedział za kierownicą i jechał dalej. Powyższe okoliczności osłabiają wiarygodność jego ostatnich oświadczeń. Sąd meriti słusznie uznał, że oskarżony swoimi wyjaśnieniami zmierzał za wszelką cenę do zminimalizowania swojej odpowiedzialności za konsekwencje czynu, lecz jego wersje nie przekonują. Zmiana wersji oskarżonego w tym zakresie nie wynikała – jak sugerował obrońca - z jego ograniczeń intelektualnych, o czym była mowa wcześniej.

Wszystko to wskazuje, że oskarżony chcąc za wszelką cenę uniknąć zatrzymania prowadził samochód w taki sposób, że co najmniej godził się na to, że może uszkodzić inne samochody, przy czym na ulicy (...) z pełną świadomością uderzył w samochody powodując ich uszkodzenie. Argumentacja sądu meriti przywołana celem wyjaśnienia przyjęcia umyślności działania oskarżonego w zakresie uszkodzenia samochodów jest jasna i wyczerpująca. Przebieg zdarzenia

oraz rozsądna ocena zachowania oskarżonego przekonuje, że oskarżony co najmniej godził się na uszkodzenie samochodów które znalazły się na drodze jego ucieczki. Oskarżony za wszelką cenę starał się zgubić pościg i nie zważał na inne samochody. Rozwijając nadmierną prędkość łamał przepisy ruchu drogowego (przejeżdżał przez skrzyżowania bez zatrzymania, wyprzedzał i skręcał mimo zakazów), wykonywał nagłe i niebezpieczne manewry, lawirował między samochodami, a więc niewątpliwie musiał mieć świadomość możliwości uszkodzenia innych samochodów. Nie doszło do poważniejszych wypadków czy kolizji wyłącznie dlatego, że część kierowców widząc poczynania oskarżonego zjeżdżała na pobocze bądź ustępowała mu drogi. Oskarżony jeździł w taki sposób, że przewidywał, iż każdy jego manewr (nagły i naruszający przepisy ruchu drogowego) może skończyć się zderzeniem lub stłuczką z innym samochodem. Na takie skutki oskarżony się godził gdyż było to „wpisane” w jego plan ucieczki. Sugestie skarżących, że oskarżony nie chciał uszkodzić żadnego samochodu jest w okolicznościach sprawy tłumaczeniem absurdalnym i naiwnym gdyż nie sposób przyjąć, że oskarżony prowadząc samochód w sposób ustalony przez sąd meriti nie był w stanie przewidzieć możliwości zderzenia z innymi samochodami.

Niesłusznie skarżący polemizują z ustaleniem, że oskarżony umyślnie w postaci zamiaru bezpośredniego uszkodził samochody na ulicy (...). Ich twierdzenia zasądzają się na założeniu, że oskarżony nie miał zamiaru uszkodzenia samochodów gdyż jego wyłącznym celem było uniknięcie zatrzymania przez policję a uderzenie w samochody było przypadkowe (nieumyślne) a nadto próbują wykazać, że uderzenie w samochody było wynikiem zmiany toru jazdy na skutek uderzenia w szybę pałąk policyjną, lecz żaden z argumentów apelacji nie przekonał by sąd meriti przypisując oskarżonemu umyślność w tym zakresie pomylił się. Wersja o niezależnym od oskarżonego zmianie toru jazdy jego samochodu na skutek uderzenia pałąk nie zasługuje na uwzględnienie, o czym była mowa powyżej, natomiast wersja o przypadkowym uderzeniu w samochody na (...) jest niedorzeczna. Oskarżony na ulicy (...) skierował swoje rozpedzone auto wprost na próbującego go zatrzymać policjanta Ł. G. stojącego na jezdni. Ten dynamiczny manewr nie mógł zostać wykonany bez uszkodzenia samochodów stojących na ulicy (...). Tor jazdy jaki obrał oskarżony spowodował, że po odskoczeniu policjanta w bok między stojące samochody, oskarżony uderzył w te samochody za którymi się schował. Oskarżony liczył się z tym, że zrealizowanie przez niego zamiaru zmuszenia policjanta do zaniechania czynności zatrzymania, doprowadzi do uderzenia w samochody stojące bezpośrednio przy policjancie, w kierunku którego jechał. Przeciwnie sugestie skarżących są skrajnie dowolne i nie odpowiadają dowodom zebranych w sprawie ani zasadom logiki.

Sąd Okręgowy w odniesieniu do materiału dowodowego dotyczącego czynu z punktu I a/o nie dostrzegł potrzeby uzupełnienia tego materiału o dowody wyliczane przez oskarżonego, w tym powtórnego przesłuchania świadka B. Ł. czy wzywania dalszych świadków, którzy rzekomo mieliby być naocznymi świadkami zdarzenia na G.. Świadek B. Ł. był przesłuchany w sprawie, w tym na rozprawie pod obecność oskarżonego i jego obrońcy, i nie ujawniała się okoliczność powodująca konieczność jego ponownego wzywania. Niezasadnie nadto oskarżony domagał się przesłuchiwania kolejnych świadków – rzekomo naocznych świadków zajścia na ulicy (...). Oskarżony chciałby aby ocena jego wersji dokonana została przy pomocy twierdzeń tychże świadków, którzy mieliby odnieść się do jego wersji o nie kierowaniu samochodu na policjanta, jednakże w przekonaniu sądu odwoławczego zeznania te nie przydadzą się w sprawie bowiem tylko sam oskarżony dobrze wie jak zdarzenie wyglądało a poza tym dotychczas zgromadzony materiał dowodowy (a więc twierdzenia uczestników zdarzenia tj. policjantów i oskarżonego) pozwala na nie budzącą wątpliwości weryfikację twierdzeń oskarżonego. Oskarżony pomija, że jego wyjaśnienia były przedmiotem analizy nie tylko w kontekście treści dowodów osobowych lecz także z wykorzystaniem reguł określonych w art. 7 kpk, a więc m.in. zasad logiki i doświadczenia życiowego i ta analiza (a nie tylko ocena zeznań policjantów) również bezsprzecznie wykazała niewiarygodność jego wersji. Odnosząc się z kolei do wniosku oskarżonego w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z monitoringu – nagrania z kamery przemysłowej znajdującej się w okolicach firmy (...) położonej przy ulicy (...) na okoliczność wykazania jaki był przebieg zdarzenia na tej ulicy, to już na obecnym etapie sprawy można stwierdzić, że dowodu tego nie da się przeprowadzić. Z doświadczenia procesowego sąd odwoławczy wie, że tego rodzaju zapisy na kamerach są przechowywane przez stosunkowo krótki okres czasu i z pewnością zapis nagrania sprzed półtora roku nie będzie już dostępny.

Nie mają też racji ani obrońca ani oskarżony kiedy twierdzą, że sąd meriti oceniając materiał dowodowy odnośnie kradzieży z włamaniem do sklepu przy (...)dopuszcili się uchybień wytykanych w apelacji i w piśmie oskarżonego. Analiza dowodów dokonana przez sąd I instancji jest poprawna i rzetelna a wynikające z niej ustalenia faktyczne stanowiące podstawę uznania winy oskarżonego w zakresie tego czynu są prawidłowe.

Oskarżony nie przyznał się do kradzieży z włamaniem podając, że rzeczy pochodzące z kradzieży znajdujące się w bagażniku prowadzonego przez niego samochodu (który według ostatniej jego wersji miał pożyczyć od D. K.) nie należały do niego zaś łomem na którym ujawniono jego ślady zapachowe użył do wyważenia siedzenia w samochodzie. Z inicjatywy oskarżonego do postępowania wprowadzono szereg świadków, którzy generalnie uwiarygadniają jego wersję. Chodzi tu o zeznania K. S., D. K., H. B., M. D., K. K., D. W. oraz zeznania R. K.. Świadczyli dawali alibi oskarżonemu na całą noc w czasie której dokonano włamania do sklepu zaś R. K. przyznał się do kradzieży zarzuconej oskarżonemu podając, że przestępstwa tego dokonał sam i wykluczył by oskarżony miał z tą kradzieżą jakikolwiek związek. Rzecz jednak w tym, że zeznania w/w świadków wcale nie przekonały o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, który zakwestionował swój udział w kradzieży z włamaniem do sklepu przy S..

Skarżący akcentowali w apelacjach zeznania R. K. podnosząc, że jego zeznania nie pozwalają na przypisanie winy oskarżonemu w zakresie kradzieży z włamaniem, jednakże należy się zgodzić z sądem meriti, że zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę w zakresie w jakim wykluczały udział oskarżonego w tej kradzieży. Faktem jest, że oskarżony przed przesłuchaniem R. K. nie miał bezpośredniego kontaktu ze świadkiem a więc nie mógł samodzielnie nakłonić go do wzięcia winy na siebie ani też umówić się z nim co do treści jego zeznań. Sąd I instancji słusznie jednak przyjął, iż kontakt między oskarżonym a świadkiem mógł być pośredni i pośrednikiem takim mogła być chociażby konkubina oskarżonego – K. O., która była żywo zainteresowana wynikiem sprawy i zaangażowała się w postępowanie. Świadczy o tym nie tylko to, że podwoziła świadków D. K., K. S. i M. D. na przesłuchanie na komisariat, ale i to, że wersja oskarżonego o tym, że samochód którym uciekał (w którym znajdowały się skradzione rzeczy) pożyczył od D. K. pojawiła się dopiero po kilku widzeniach z konkubiną podczas gdy wcześniej D. K. nie pojawiała się w wyjaśnieniach oskarżonego w kontekście osoby pożyczającej samochód a oskarżony twierdził, że właścicielem samochodu była rodzina kolegi o imieniu P.. Owszem sam fakt podwiezienia przez K. O. D. K., K. S. i M. D. na komisariat nie świadczy jeszcze, że wpływała ona na treść ich zeznań, jednakże stanowi to jedną z okoliczności, która nakazywała oceniać zeznania świadków wspierających wersję oskarżonego z dużą ostrożnością. Poza tym gdyby fakt podwiezienia przez K. O. nie miał znaczenia to świadkowie nie mieliby motywu by okoliczność tę ukrywać a tak robili.

Wracając do zeznań R. K. należy zważyć, że wprawdzie świadek znał szczególnie kradzieży ze sklepu przy S. jak np. podał, że skradziono rajstopy (co według oskarżonego świadczy że mówił prawdę kiedy zapewniał, że to on dokonał kradzieży gdyż w przeciwnym razie nie pojawiłby się w jego zeznaniach wątek rajstop), jednakże sąd meriti trafnie wychwycił, że rajstopy pojawiły się w spisie rzeczy skradzionych załączonym do akt na długo przed wnioskiem o przesłuchanie R. K., a więc kwestia ta była oskarżonemu znana i mógł ją wykorzystać. Po analizie twierdzeń R. K. nie można wykluczyć, że uczestniczył on w kradzieży przy S.. Jego zeznania nie świadczą jednak w żadnym razie, że kradzieży nie dokonał oskarżony – działając zapewne wspólnie z nim lub inną osobą.

Także twierdzenia K. S., D. K., H. B., M. D., K. K. czy D. W. zeznających na okoliczność pobytu oskarżonego w noc kradzieży z nimi w barze nie przekonały o prawdziwości zapewnień oskarżonego. Zmiany w zeznaniach świadków na poszczególnych etapach postępowania (na co zwrócił uwagę sąd meriti) a także szereg występujących w ich relacjach nieścisłości i sprzeczności wychwyconych przez sąd I instancji przekonują, że wersje świadków nie były szczerze lecz były wynikiem uzgodnień z oskarżonym i ich wspólnej (lecz niewątpliwie dokonanej z inicjatywy oskarżonego) manipulacji faktami i sytuacjami. Świadczyli zdecydowali się przedstawić wersję utrzymywaną przez oskarżonego oraz „wpisać się” w jego linię obrony, lecz po wnikliwej analizie ich twierdzeń (uwzględniającej reguły logiki oraz zasady doświadczenia życiowego i procesowego) należy stwierdzić, że to zadanie ich przerosło, o czym przekonują argumenty wypunktowane w uzasadnieniu wyroku.

Analiza relacji świadków prowadzi do wniosku, że mieli oni za zadanie odsunąć podejrzenia od oskarżonego a skierować je na R. K., który zresztą z nieznanymi sądowni odwoławczemu motywów wziął na siebie całą winę przecząc

stanowczo by oskarżony miał z tą kradzieżą coś wspólnego. Udałoby się im to gdyby nie ujawniły się w ich zeznaniach nieścisłości, niedokładności oraz różnice w ich wersjach, na które powołał się sąd meriti odmawiając im generalnie wiary. Takie stanowisko Sądu Rejonowego uzasadniają też wyniki precyzyjnej analizy dowodu na okoliczność miejsc i czasu logowania się telefonów znalezionych w samochodzie oskarżonego (strona 15-16 uzasadnienia), które również obalają wersję oskarżonego (i jego świadków) zaś potwierdzają założenia tego sądu.

Kwestię zgodności śladów osmologicznych znalezionych na łomie i pochodzących od oskarżonego sąd meriti przeanalizował bardzo dokładnie i rzetelnie dochodząc do trafnego przekonania, że wersja oskarżonego o tym, że łomu użył do wyważenia siedzenia w samochodzie nie zasługuje na uwzględnienie gdyż jest nielogiczna i absurdalna. W tym zakresie należy odesłać do lektury pisemnych motywów wyroku jako jasnych, logicznych i wyczerpujących albowiem zarzuty apelacji - jakże polemiczne - nie wykazały wadliwości wniosków sądu meriti.

Łączna ocena dowodów przeprowadzonych na okoliczność kradzieży z włamaniem oraz logika zdarzeń z nocy z 7/8 i z 8 listopada 2012 roku prowadzi do wniosku, że oskarżony wpierw (wspólnie i w porozumieniu z inną osobą) dokonał włamania do sklepu na (...)a skradzione rzeczy zapakował do samochodu. Ślady osmologiczne ujawnione na łomie wskazywały na posługiwanie się nim przez oskarżonego a drzwi okradzionego sklepu miały ślady posłużenia się takim narzędziem. Ucieczka przed policją następnego dnia miała związek z tą kradzieżą. Oskarżony miał świadomość posiadania w bagażniku skradzionych ze sklepu rzeczy i chciał za wszelką cenę uniknąć ujawnienia swojego przestępstwa stąd jego brawurowa i przeprowadzona z dużą determinacją ucieczka. Przeciwna wersja oskarżonego i powołanych przez niego świadków - z przyczyn na które powołał się sąd meriti - nie przekonała.

Sąd odwoławczy nie widzi też podstaw do kwestionowania poprawności ocen, ustaleń i wniosków w zakresie czynu z punktu III a/o.

Sąd Rejonowy słusznie odrzucił wyjaśnienia oskarżonego, który podawał, że telefon stanowiący przedmiot zarzutu zakupił w lombardzie otrzyawszy dowód zakupu. Analiza materiału dowodowego dokonana przez sąd meriti jest staranna, drobiazgowo i dokładna i nie sposób doszukać się w niej uchybień, na które powołują się skarżący. Wyjaśnienia oskarżonego nie wytrzymują konfrontacji z zeznaniami P. Ł., który nie potwierdził by oskarżony nabył legalnie telefon w opisywanych przez niego okolicznościach. Świadek kategorycznie zaprzeczył aby telefon z zarzutu był wystawiony na sprzedaż w lombardzie w którym pracuje dodając, że gdyby faktycznie oskarżony otrzymał przy zakupie pokwitowanie, tak jak zapewniał, to fakt ten znalazłby odzwierciedlenie w systemie komputerowym, a taka sprzedaż w systemie nie figuruje. P. Ł. stanowczo wykluczył też możliwość by telefon sprzedała oskarżonemu kobieta gdyż w okresie od maja do listopada 2012 roku w lombardzie nie pracowała żadna kobieta. Zeznania P. Ł. trafnie zostały ocenione jako szczerze gdyż świadek nie miał żadnego motywu by mijać się z prawdą czy fałszywie przeczyć faktom podawanym przez oskarżonego. Stąd też o wadliwości rozstrzygnięcia w zakresie dotyczącym czynu z punktu III a/o nie mogło być mowy.

Nie ulega wątpliwości, że na podstawie okoliczności towarzyszących nabyciu telefonu oskarżony powinien i mógł przypuszczać, że został on uzyskany za pomocą czynu zabronionego. Rozsądna i nie wymagająca zbyt dużego doświadczenia życiowego ocena okoliczności w jakich oskarżony nabył telefon (chodzi głównie o niską cenę oraz brak osprzętu do telefonu, brak opakowania czy gwarancji) bezsprzecznie uzasadniały powzięcie przypuszczenia, że telefon uzyskany został w nielegalny sposób. Na podstawie obiektywnych i jednoznacznych okoliczności charakteryzujących sytuację w wyniku której oskarżony wszedł w posiadanie telefonu powinien i mógł przypuszczać, że telefon został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, dlatego też jego wina w zakresie paserstwa nieumyślnego jest oczywista.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł wreszcie podstaw do uwzględnienia twierdzeń oskarżonego podnoszącego zarzut niekompletności materiału dowodowego i sugerującego konieczność przeprowadzenia powtórnego postępowania dowodowego i przeprowadzenia dowodów wymienianych przez niego w apelacji oraz w pismach procesowych kierowanych do sądu odwoławczego oraz tych sprecyzowanych na rozprawie apelacyjnej

Po pierwsze, nie ujawniły się podstawy do przeprowadzenia w sprawie dowodu z opinii sądowo- psychiatrycznej oskarżonego. Stawianie sądowi I instancji zarzutu nie podjęcia decyzji o przeprowadzeniu badań psychiatrycznych, w

sytuacji, gdy nie tylko nie powziął on w zakresie poczytalności oskarżonego uzasadnionych wątpliwości, lecz również, gdy - w świetle materiału dowodowego zgromadzone w toku postępowania - nie miał podstaw do ich powzięcia, uznać należy za nieuprawnione. Ocena, czy w odniesieniu do oskarżonego zachodzą wątpliwości, i to uzasadnione, co do jego poczytalności, dokonywana jest przez organ procesowy na podstawie ujawnionych w toku postępowania okoliczności, które są temu organowi znane. Tymczasem w toku postępowania nie ujawniła się żadna okoliczność, która uzasadniałaby wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Okoliczności, które sugerowałyby konieczność poddania oskarżonego badaniom psychiatrycznym nie zdradzała też jego postawa i zachowanie w czasie procesu. To, że oskarżony był badany do innych spraw nie tworzy samo przez się uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności, a tym samym nie przesądza potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i poddania oskarżonego - tylko z tego względu - badaniom psychiatrycznym, tym bardziej, że w żadnej sprawie nie stwierdzono u oskarżonego stanów, które mogłyby rodzić wątpliwości co do jego poczytalności. Czynienie zatem sądowi I instancji zarzutu nie dopuszczenia dowodu z badań psychiatrycznych oskarżonego uznać należy za nieuprawnione.

Po drugie z kolei, jeśli chodzi o zeznania świadka M. D. to zważyć należy, że zeznania tego świadka - mimo braku jej bezpośredniego przesłuchania na rozprawie - zostały prawidłowo wprowadzone do podstawy orzekania poprzez ich odczytanie na rozprawie w trybie art. 391 §1 kpk. Nie udało się spowodować stawienictwa świadka na rozprawę bowiem nie można był jej doręczyć doręczono jej wezwania. Z informacji policji wynika, że M. D. nie mieszka pod adresem na który wysyłano wezwania (została stamtąd eksmitowana) i nie ustalono jej aktualnego miejsca pobytu. Sąd też decyzją sądu meriti o odczytaniu jej zeznań znajduje oparcie w art. 391 §1 kpk.

Z tych wszystkich względów sąd odwoławczy nie podzielił argumentów apelacji oskarżonego i jego obrońcy mających na celu podważenie zasadności rozstrzygnięć sądu meriti. Ocena przeprowadzonych dowodów, ustalenia faktyczne jak i poczynione w oparciu o nie wnioski są - wbrew sugestiom skarżących - prawidłowe.

Kontrola odwoławcza nie wykazała też by orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe za poszczególne czyny jak i kara łączna 5 lat pozbawienia wolności były karami rażąco surowymi.

Skarżący podnosząc z ostrożności procesowej zarzut rażącej surowości kary akcentowali okoliczności łagodzące (bądź te które w ich ocenie za takie uchodziły), lecz pomijali zupełnie jednoznaczną wymowę szeregu okoliczności obciążających oskarżonego. Sąd Rejonowy natomiast w pisemnych motywach wyroku poddał niezwykle rzetelnej i dokładnej ocenie wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kar jednostkowych i łącznej.

Kara 4 lat pozbawienia wolności orzeczona w punkcie 1 wyroku za przestępstwo z art. 174 § 1 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk a także kary wymierzone w punktach 2 i 3 wyroku nie mogą być uznane za nadmiernie dolegliwe i surowe zważywszy, że wszystkie zostały wymierzone w dolnych granicach zagrożenia zaś wymierzając oskarżonemu kary za poszczególne czyny sąd I instancji uwzględnił w sposób należyty dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk. Mając baczenie na okoliczności łagodzące i obciążające (trafnie wychwycone i wypunktowane w uzasadnieniu wyroku) sąd meriti ukształtował wysokość kar w sposób zapewniający realizację celów kary. Wymiar jednostkowych kar pozbawienia wolności oraz kary grzywny orzeczonej w punkcie 2 wyroku odpowiada stopniowi winy oskarżonego oraz zostały dostosowane do wagi jego czynów.

Na niekorzyść oskarżonego działa jego dotychczasowa karalność. Oskarżony ma na swoim koncie już osiem wyroków skazujących za przestępstwa różnego rodzaju popełniane na przestrzeni kilkunastu lat. Czyny przypisane mu w punktach 1 i 2 wyroku oskarżony popełnił w warunkach recydywy z art. 64 §1 kk. Powyższe oznacza ewidentnie, że przestępstwa stanowiące przedmiot osądu w niniejszej sprawie nie były okazjonalnymi naruszeniami prawa. Ilość popełnionych przez oskarżonego dotychczas przestępstw przekonuje, że naruszenie przez niego porządku prawnego nie ma charakteru incydentalnego. Postawa jaką oskarżony prezentował do tej pory świadczyła o tym, że nie jest on sprawcą przypadkowym lecz niepoprawnym, zdemoralizowanym, nie przestrzegającym norm prawnych i reguł moralnych a nadto lekceważącym zapadające wobec niego wyroki oraz orzekane kary. Okoliczności te wykluczały możliwość złagodzenia kar jednostkowych pozbawienia wolności i kary grzywny. Niższe kary niż orzeczone przez sąd I

instancji mogłyby wywołać u oskarżonego poczucie bezkarności i opłacalności popełnienia przestępstw, czego należy uniknąć.

Wypunktowane zaś przez sąd I instancji okoliczności, które zostały uwzględnione przy orzekaniu o karze łącznej przekonały o trafności rozstrzygnięcia sądu meriti także w tej części i wymiar kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności należy zaakceptować.

Relacje między czynami popełnionymi przez oskarżonego nie są tego rodzaju by uzasadniały ukształtowanie kary łącznej przy zastosowaniu innej zasady orzekania o karze łącznej niż przyjęta przez sąd I instancji. Mimo istnienia ścisłego związku czasowo- przestrzennego między czynami, to jednak brak jest związku podmiotowego (różność osób pokrzywdzonych) oraz istnieją odległy związek przedmiotowy gdyż oskarżony popełnił różne przestępstwa wyczerpując znamiona kilku przepisów ustawy karnej a mimo, że popełnił trzy czyny przeciwko mieniu (art. 288 §1 kk, art. 279 §1 kk oraz art. 292§1 kk), to jednak w przypadku każdego z nich widoczny jest całkowicie odmienny sposób działania oskarżonego. Powyższe okoliczności sprzeciwiały się złagodzeniu kary łącznej zgodnie z sugestiami apelacji przy zastosowaniu zasady całkowitej absorpcji.

Sąd Rejonowy wymierzając karę łączną w należyty sposób uwzględnił nadto właściwości i warunki osobiste oskarżonego a wymiar kary dostosował do potrzeb zapewnienia realizacji celów kary. Należy bowiem zważyć, że wymierzając karę łączną stosuje się zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości kary zaś niemałe znaczenie ma również wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary. Wielokrotna karalność oskarżonego za przestępstwa różnego rodzaju oraz mnogość przestępstw stanowiących przedmiot osądu w niniejszej sprawie, z których dwa popełnione zostały w warunkach recydywy, nie pozwala przyjąć by kara w niższej wysokości niż orzeczona zrealizowała wobec oskarżonego cele kary. Mimo szeregu wyroków skazujących oraz wymierzania oskarżonemu kar pozbawienia wolności w bezwzględnym wymiarze a nawet mimo odbycia tych kar, oskarżony nie zmienił swojego postępowania; przeciwnie, wykazując się skrajnie lekceważącą postawą po raz kolejny popełnił szereg przestępstw.

Z uwagi na powyższe, nie można przyjąć, że kara łączna w innym kształcie aniżeli orzeczona przez Sąd Rejonowy spełniłaby wobec oskarżonego cele wychowawcze. Sąd odwoławczy nie dostrzegł jakiegokolwiek okoliczności, która przekonałaby o tym, że oskarżony zasługiwał na łagodniejsze potraktowanie a jego dotychczasowa postawa dowodzi, że niższy wymiar kary łącznej nie byłby uzasadniony celami prewencyjnymi i zapobiegawczymi ani nie stanowiłby wystarczającej oceny dotychczasowej postawy oskarżonego.

Zastrzeżeń nie budzi również wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat. Oskarżony spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym. Prowadził samochód bez uprawnień, w sposób bardzo niebezpieczny i stwarzający zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu drogowego- nie tylko kierujących samochodami lecz również i pieszych, którzy musieli uciekać przed rozpędzonym samochodem oskarżonego. Oskarżony uciekał przez policję ruchliwymi ulicami (...) naruszając wiele przepisów ruchu drogowego a konsekwencjami jego nieodpowiedzialnego zachowania było uderzenie w kilka samochodów i ich uszkodzenie. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności orzeczony wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 5 lat nie jest w żadnym razie surowy, a raczej bardzo łagodny. .

Z uwagi na powyższe jak również po stwierdzeniu, iż w toku postępowania Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będących podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia a obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa. Za takim rozstrzygnięciem przemawia sytuacja osobista i majątkowa oskarżonego.